



NORMY ŚREDNIEGO ZASIĘGU I KWESTIA NORMATYWNEJ INTEGRACJI SPOŁECZNEJ

Celem tekstu jest dyskusja z teoriami mówiącymi o tym, że dzisiejsze społeczeństwa nie są zdolne do integracji opartej na powszechnie podzielanych normach. Teza o „zaniku wspólnych sensów” daje obraz społeczeństwa jako agregatu jednostek lub skonfliktowanych grup. Jako kontrprzykład do takich konkluzji autor proponuje pojęcie norm średniego zasięgu. Zgodnie z prezentowanym ujęciem, takie normy mogą łączyć zróżnicowanych aktorów społecznych i być powszechnie uznawane. Wspólna normalność może być negocjowana oddolnie i niekoniecznie jest odgórnie narzucana przez różne formy władzy społecznej. Przykłady takich norm autor znajduje w rzeczywistości życia codziennego. Zalicza do nich normę niemarnowania żywności, regułę gościnności, szacunku dla żałoby, opiekuńczość wobec dzieci oraz dbanie o własne zdrowie.

Słowa kluczowe: normy; integracja społeczna; socjologia życia codziennego; wspólnotowość; marnotrawstwo żywności

Ariel Modrzyk, Adam Mickiewicz University, Poznań

Middle-Range Norms and the Problem of Social Integration

The purpose of the article is to critically address the theories, which state that modern societies are not capable of integration based on universally shared norms. The thesis about the „disappearance of common meanings” creates an image of society as an aggregate of individuals or conflicted groups. To counter-balance such visions, the author proposes the concept of middle-range norms. It is argued that such norms can connect different social actors and be widely recognized. Shared normalcy can be negotiated in a bottom-up manner and not necessarily imposed in the top-down fashion by various forms of social power. The author finds examples of such norms in everyday life. They include the norm of not wasting food, the rule of hospitality, respect for mourning, care for children and concern with health.

Key words: food waste; community; social integration; norms; sociology of everyday life

Wstęp

Tekst ma na celu próbę dyskusji z tezami mówiącymi o tym, że dzisiejsze społeczeństwa nie są zdolne do integracji opartej na powszechnie podzielanych normach. Uznanie faktu „zaniku wspólnych sensów” daje obraz społeczeństwa jako agregatu jednostek lub zamkniętych grup społecznych. Jako kontrprzykład do takich ujęć zostanie zaproponowane pojęcie norm średniego zasięgu (dalej jako NŚZ). Nazwa tej kategorii nawiązuje do słynnego pojęcia Roberta Merton’a teorii średniego zasięgu, czyli takich, które mają ograniczony obszar obowiązywania – nie mają na celu, tak jak wielkie teorie, wyjaśnienia całokształtu życia społecznego. Używając kategorii NŚZ, analogicznie, można dowodzić, że niektóre reguły będą miały średnią moc wiążącą działanie. Innymi słowy będą łatwo pozwalały jednostkom na negocjowanie z nimi i przechodzenie do porządku dziennego nad ich niepryncypialnym wypełnianiem. Dzięki temu takie normy mogą być powszechnie uznawane przez zróżnicowane grupy i klasy społeczne.

Dalsze części artykułu będą stanowiły próbę uszczegółowienia powyższych założeń oraz pogłębienie ich poprzez opis przykładów empirycznych. W pierwszej części tekstu – społeczeństwo zdenormalizowane – istota problemu integracji normatywnej zostanie przedstawiona przez polemikę z kilkoma wybranymi teoretycznymi aspektami debaty na ten temat. Druga i trzecia część tekstu składa się z przykładów empirycznych opartych na badaniach, prezentujących, czym dokładnie są NŚZ. Część czwarta jest próbą teoretycznego podsumowania najważniejszych cech NŚZ. Taka linia argumentacyjna pozwoli na konkluzję, mówiącą o tym, że w dobie zróżnicowanych i złożonych społeczeństwach istnieją normy, których realizacja nie jest wymagająca. Dzięki temu mogą być one wspólnie podzielane i stanowić łącznik pomiędzy zróżnicowanymi jednostkami społecznymi.

Spoleczeństwo zdenormalizowane

Tradycyjne socjologiczne pytanie o to, jak integrują się społeczeństwa, jest nadal doniosłe. Odpowiedzi na nie zawsze są historyczne i w szczególności dzisiaj, w warunkach dynamicznie przekształcających się społeczeństwach, mają „krótki termin przydatności”. Można byłoby wymieniać wiele czynników odpowiedzialnych za społeczną spójność. Niniejsza praca będzie odnosiła się przede wszystkim do wymiaru normatywnego. Warto o nim rozmawiać w kontekście debat na temat społeczeństwa polskiego i ogólniejszych modeli teoretycznych. Dzisiejsze społeczeństwa są zróżnicowane i zmienne. Na poziomie politycznym mówi się o tym, że mamy do czynienia z wielością wizji „dobrego życia”, czyli

tego, co jest ważne w życiu i jak należy do tego dążyć. Liberalne rozwiązanie takiego problemu to wąski konsens dotyczący procedur dochodzenia do porozumienia (Habermas 2002, 2005) lub stworzenie uniwersalnych zasad sprawiedliwości (Rawls 1998). Liberalna wizja porządku opiera się na założeniu, że jednostki są niepowtarzalne, różnią się. Wolność jednostki jest pryncypium, więc w sytuacji zderzenia skrajnie różnych perspektyw jest ona zagrożona i trzeba ją chronić. Jest to indywidualistyczna perspektywa widząca społeczeństwo jako agregat jednostek. Wszelkie esencjalne definicje wspólnoty będą naruszać wolność indywidualną. Takie postrzeganie życia społecznego nie tylko ma miejsce na poziomie wyrafinowanych debat filozoficzno-politycznych, ale również doktryn organizujących porządek gospodarczy. Choć część teorii liberalnych ma wymiar socjalny (na przykład proponowanych przez Jürgena Habermasa i Johna Rawlsa), zawarte w nich idee wolnościowe zostały w prosty sposób przechwycone przez ideologię neoliberalną, opartą na ekonomii neoklasycznej. Zgodnie z tą optyką jednostki są osobno działającymi, nastawionymi na maksymalizację własnej użyteczności, kalkulującymi indywidualnie. Zatem w tym przypadku w podobny sposób proponowana jest perspektywa indywidualizmu metodologicznego i wizja społeczeństwa jako zbioru jednostek. Takie myślenie pojawia się również w obiegowych ideologiach społecznych takich jak „każdy sobie rzepkę skrobie”, „nie można ufać nikomu poza własną bliską rodziną”. Jest ono wzmacniane też przez kulturę popularną, przykładowo poprzez scenariusze apokaliptyczne, zakładające, że w momencie zagłady będzie można liczyć tylko na siebie (Krajewski 2019).

Podobna punktowa wizja autystycznej jednostki również może nasuwać się w wyniku lektury teorii systemów Niklasa Luhmanna, która zakłada, że każdy system komunikacji (w tym jednostki i ich układy nerwowe) jest zamknięty i zwrócony sam do siebie (Luhmann 2007). Autopojetyczność systemów wyklucza poza obszar analizy procesy intersubiektywizacji i szukania wzajemnego porozumienia między aktorami społecznymi dotyczące norm (Kaczmarczyk 2007). Pomimo że liberalne i radykalnie konstruktywistyczne nurty teoretyczne posługują się inną ramą teoretyczną i językiem, rezultat ich rozważań tworzy podobny obraz społeczeństwa jako złożonego z wyizolowanych indywidualów.

Nie tylko w myśli liberalnej i jej prawicowych odmianach można znaleźć założenie o braku możliwości oddolnego uzgadniania obowiązujących norm. Podobny wydźwięk miały diagnozy Herberta Marcuse na temat człowieka i społeczeństwa jednowymiarowego (Marcuse 1991). Zgodnie z jego tezami władza ekonomiczna, polityczna i cały kompleks przemysłu kulturowego manipulował społeczeństwem masowym lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Społeczeństwo było traktowane jako agregat jednostek, ale w odróżnieniu od ujęć liberalnych, nie różniących się, będących „masą”. Czynnikiem integrującym nie były normy kulturowe, ale konsumpcjonizm, media masowe oraz system

kapitalistyczny. Tak jak Marcuse zakładał, że społeczeństwo integruje się poprzez władzę mającą charakter odgórny, tak Michael Foucault badał sieciowe i oddolne mechanizmy koercyjnej formy integracji (Foucault 2006). Jego teoria władzy nie zakłada niczego na wzór nieopresyjnych porozumień, co do pewnych norm i wartości. Lewicowa badaczka Chantal Mouffe wpisuje się w schematy teoretyczne zbliżone do myśli liberalnej (Laclau, Mouffe 2007; Mouffe 2005). Można doszukać się podobieństw pomiędzy przeświadczeniem myślicieli liberalnych, że zagrożona jest autonomia indywiduum, a jej diagnozą hegemonicznych projektów politycznych, które sprawiają, że zróżnicowane pole konfliktów i interesów społecznych zostaje usunięte (np. przez neoliberalizm). Rozwiązaniem w tym przypadku jest wzmacnianie demokratycznej regulacji rozwiązywania problemów społecznych poprzez konflikt.

Cechą wspólną tych wszystkich ujęć jest uznanie, że dzisiejsze społeczeństwa są tak zróżnicowane, wielokulturowe i skonfliktowane, że nie sposób pomyśleć o normach społecznych, które byłyby powszechnie obowiązujące. Społeczeństwo jest widziane jako agregat jednostek (liberalizm, Marcuse) lub pole walczących ze sobą grup politycznych (Mouffe). Mechanizmem integrującym w takiej sytuacji może być władza państwa-suwerena w postaci powszechnie akceptowanych procedur (liberalizm), ekonomiczna (neoliberalizm, Marcuse) oraz społeczna w formie praktyk dyscyplinujących zachowania oraz odgórnie zarządzających zdrowiem populacji (Foucault). Natomiast na poziomie interakcji społecznych podkreśla się, że łączą nas zachowania konsumpcyjne, czyli nie wspólnie podzielane przekonania, ale praktyki kupowania dóbr (Campbell 2006: 47–59; Baudrillard 2006). W warunkach coraz większej ilości zapośredniczonych interakcji społecznych równie znaczącą rolę odgrywają media masowe oraz nowe media komunikacyjne (Gergen 2009). W takiej sytuacji obok rywalizacji niedających się pogodzić ze sobą plemion politycznych, pojawiają się neoplemiona (Maffesoli 2008), które nakładają na swoich członków mniej zobowiązań, nie angażują wszystkich obszarów osobowości i opierają się w szczególności na wspólnocie przeżywania emocji.

Można stwierdzić, że są to jedne z wielu wizji społeczeństwa¹ lub że przynajmniej część ze wspomnianych powyżej perspektyw ze względu na paradygmat, na którym się opiera, wyklucza znacznie z porządku kulturowego (Ziółkowski 2006), a co za tym idzie normatywnego. Warto w tym kontekście przywołać koncepcję Talcotta Parsonsa i Neila Smelsera, którzy podkreślali centralne znaczenie, jakie ma kultura dla porządku społecznego (2006: 390–403). Sięgając

¹ Zapewne w dyskusji o integracji społecznej można przytoczyć więcej teorii i socjologów. Niemniej jednak celem tej pracy nie jest historyczna rekonstrukcja myśli socjologicznej, ale przywołanie kilku wybranych perspektyw, które będą punktem odniesienia w dalszych fragmentach.

jeszcze dalej do klasyków teorii socjologicznej można również przypomnieć pojęcie wyobrażeń zbiorowych Emile'a Durkheima i ich mocy więziotwórczej. Te konstrukty zostały jednak stworzone w określonych czasach, w których socjologowie badali bardziej ustrukturalizowane, spójniejsze i mniej złożone społeczeństwa. Już w czasach rewolucji studenckich lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych założenia Parsonsa zostały poddane krytyce za to, że nie dostrzegają większego zróżnicowania społecznego, mechanizmów dezintegrujących oraz konfliktów społecznych w obrębie podsystemów kulturowych (Merton 1982; Coser 2006; Gouldner 1970). Dzisiaj w dobie zróżnicowanych i szybko zmieniających się społeczeństw jest niemal oczywiste, że trudno mówić o powszechnie podzielanych wyobrażeniach zbiorowych oraz postrzegać porządek kulturowy w sposób konserwatywny, jako przede wszystkim podtrzymujący status quo. Obrazuje to teza o denormatywizacji społeczeństw, która zakłada zanik wspólnych sensów (Marody 2014: 91–94, 160–164). Jürgen Habermas używając innego narzędzia oraz perspektyw teoretycznej pisał o kolonizacji świata życia przez mechanizmy systemowe, takie jak prawo, państwo, rynek, pieniądź (Habermas 2002). Uznając doniosłość porządku aksjonormatywnego niemiecki filozof mówił o utracie jego znaczenia i potencjału emancypacyjnego, polegającego na zdolności do osiągnięcia porozumienia między podmiotami o zróżnicowanych interesach. Pozostała tylko integracja systemowa oparta na pieniądzu i prawie.

Wszystkie wymienione mechanizmy spajające dzisiejsze społeczeństwa, takie jak gospodarka, pieniądź, konsumpcjonizm, państwo, prawo, instytucje, władza dyscyplinarna i biowładza, neoplemienność, media komunikacyjne, technologie, odgrywają ważną rolę. Prawdopodobnie można byłoby tę listę znacznie poszerzyć. Należy sobie jednak zadać pytanie, jaka jest rola podłoża kulturowego i poczucia wspólnej rzeczywistości (Berger, Luckmann 1983; Garfinkel 2007). Czy dzisiaj nie ma norm łączących zróżnicowany amalgamat społeczny, w szczególności w sytuacji kontaktu *face to face*? Sądzę, że pomimo rosnącej dynamiki i poziomu złożoności nowoczesnych społeczeństw, nie powinniśmy jednoznacznie skreślać integracyjnych potencji porządku normatywnego².

² Normy rozumiem jako reguły wyznaczające wzory poprawnego zachowania się w określonej sytuacji. Tym samym pojęcie norm będę traktował synonimicznie z takimi terminami jak reguły, zasady, standardy zachowania. Normy oczywiście są powiązane z pewnymi wartościami społecznymi, tworząc razem z nimi porządek aksjonormatywny. Wypełniając jedną normę, można realizować różne wartości w zależności od kontekstu i aktora społecznego. Wartości stanowią motywacje jednostek podczas praktyk społecznych. Przykładowo reguła gościnności może być realizowana ze względu na wartość grzeczności, szacunek wobec gospodarza lub gościa, tradycje rodzinne i tożsamość rodzinną, konformizm i niechęć do bycia negatywnie ocenionym, umiłowanie do biesiadowania i wspólnego spożywania żywności i alkoholu. Mając na uwadze nierozłączność norm i wartości artykuł skupia się przede wszystkim na kategorii normy i ich powiązaniu z praktykami społecznymi. Relacja między normami a wartościami powinna stanowić przedłużenie tych analiz w postaci kolejnego artykułu.

Łatwo wówczas stworzyć prostą dychotomię opartą na integracji kulturowej społeczeństwa tradycyjnego oraz zdenormalizowanego społeczeństwa nowoczesnego, które opierają się na nowych czynnikach. Zamiast tego warto przyjąć, że raczej mamy do czynienia z mechanizmem nawarstwiania się kolejnych elementów spajających społeczeństwa. System aksjonormatywny jest jednym z nich.

Należy zatem zadać sobie pytanie, czy dzisiaj możemy wyróżnić normy, które mają zdolność do łączenia, a nie do dzielenia. Jakie normy społeczne sprzyjają integracji ogólnospołecznej? Normy takie mogą zostać określone mianem norm średniego zasięgu (NŚZ). Aby lepiej zrozumieć ich znaczenie, możemy sięgnąć do opisu kilku przykładów empirycznych. W dalszych fragmentach najszerszej będzie opisana norma niemarnowania żywności, której zostanie poświęcony osobny fragment³. Następnie zostaną omówione inne NŚZ. Pozwoli to na sformułowanie kilku ogólnych wniosków teoretycznych, dotyczących zagadnienia integracji normatywnej dzisiejszych społeczeństw.

Norma niemarnowania żywności jako norma średniego zasięgu

Pojęcie NŚZ jest teoretycznym rezultatem kilkuletnich badań praktyk wyrzucania żywności. Cyklicznie mamy do czynienia z doniesieniami na temat dużej skali marnowanej żywności. Dokonuje się to zazwyczaj w okresie świąt Bożego Narodzenia lub Wielkanocy, w czasie sezonu „ogórkowego” w mediach oraz podczas kampanii organizacji nastawionych na radzenie sobie z problemem marnotrawstwa żywności. W odróżnieniu od tych ogólnych komunikatów większość respondentów twierdziła, że nie marnuje żywności, choć nie zjadają wszystkiego, co znajduje się w ich gospodarstwach domowych. Potwierdzają to badania Kantar Millward Brown z 2018 roku, w których 55% Polaków twierdzi, że nie wyrzuca w ogóle żywności (Federacja Polskich Banków Żywności 2018). Jak zaznaczają twórcy raportu ta liczba może być znacznie mniejsza, ponieważ jest to problem wstydlivy i duża część ludzi „nie przyznaje

³ Twierdzenia na temat normy niemarnowania żywności opieram na badaniach prowadzonych w latach 2012–2015 będących podstawą mojej dysertacji doktorskiej oraz monografii (Modrzyk 2019). W ramach badań zostały przeprowadzone dwie obserwacje uczestniczące (pierwsza kilkuletnia na zapleczu dwóch supermarketów, druga dwumiesięczna w banku żywności), analiza dyskursu medialnego i instytucjonalnego na temat marnotrawstwa żywności oraz 68 wywiadów pogłębionych z przedstawicielami różnych kategorii gospodarstw domowych dobranych pod względem dochodu, miejsca zamieszkania (duże miasto *versus* mała wieś) oraz sposobu zaopatrywania się w żywność (rynek, śmietniki, pomoc żywnościowa, własne uprawy i hodowla). Dodatkowo do analizy wykorzystano 30 wywiadów pogłębionych na temat programów *Szklanka mleka* oraz *Owoce i warzywa w szkole*.

się” do tego. Moje badania pozwalają stwierdzić, że właśnie ten pozorny paradoks, niespójność w postaci przekonania, że indywidualnie nie marnuje się żywności oraz doniesień o ogromnej skali marnotrawstwa, da się wyjaśnić inaczej niż poprzez podkreślenie, że ludzie są hipokrytami. Podkreślenie łatwiejszego dostępu do żywności i modernizacji gospodarczej są najłatwiejszymi sposobami tłumaczenia przyczyn marnotrawstwa żywności, które wpisują się ramę teorii behawioralnej, zakładającej, że jeżeli dobro jest łatwiej dostępne, to staje się coraz mniej wartościowe (Homans 2006). Mniej oczywistym rozumieniem uwarunkowań nieuzużywania żywności jest coraz większe skomplikowanie życia codziennego, w którym musimy uzgadniać dużą ilość zobowiązań, celów, wartości. Zapominając o tym, możemy widzieć zachowania gospodarowania żywnością tak, jakby odbywały się w próżni, czyli tak jakby jednostka samotnie wchodziła w kontakt z żywnością i nie istniały mechanizmy negocjacji z innymi aktorami (np. co dzisiaj zjeść na obiad, to co przygotowaliśmy wczoraj czy coś na co dzisiaj ma ochotę córka?) oraz normami i wartościami społecznymi (zjeść nieświeżą żywność czy lepiej dbać w pierwszej kolejności o własne zdrowie?). Zbyt łatwo zapomina się, że jednostka oprócz zużycia kupionej żywności myśli o swoim zdrowiu, utrzymuje relacje społeczne, komunikuje się z innymi, uprawia seks, kultywuje swoje zainteresowania, opiekuje się innymi i wiele innych. Jeżeli w ten sposób spojrzymy na życie codzienne, stanie się bardziej zrozumiałe, dlaczego często zapominamy o tym, co znajduje się naszej lodówce. Mirosława Marody twierdzi, że poczucie nadmiaru jest jednym z generycznych doświadczeń dzisiejszej rzeczywistości (Marody 2014: 82–118). Dlatego można uznać, że strategia niemarnowania żywności jest obecnie strategią radzenia sobie z nadmiarem żywności (a nie jak wielokrotnie w przeszłości z niedoborem), podobnie jak radzenie sobie z nadmiarem bodźców, przedmiotów i zobowiązań, jakimi jest wypełnione życie codzienne. Wymóg niemarnowania żywności musi być zatem uzgadniany z innymi elementami życia codziennego i, co oczywiste, nie zawsze będzie miał priorytet. Nie oznacza to jednak, że norma niemarnowania żywności jest bez znaczenia dla konsumentów. W trakcie badań żadna osoba nie stwierdziła, że wyrzucanie żywności jest dla niej bez znaczenia. Świadczyły o tym często pojawiające się stwierdzenia takie jak „staram się nie marnować żywności”, „zdarza się coś wyrzucić”. Dowodzą one tego, że żywność nie jest w pełni wykorzystywana, ale jednocześnie nie jest to obojętne, ponieważ motywacja i działania są nakierowane na wykorzystanie żywności.

Powyższe wyniki badań pozwalają stwierdzić, że norma niemarnowania żywności ma średni zakres obowiązywania. Jej wypełnianie jest podatne na negocjacje oraz nowe coraz bardziej tolerancyjne interpretacje (w przeszłości wyrzucenie kromki chleba było marnotrawstwem, dzisiaj to „resztką” nieświeżego bochenka). Innymi słowy, jej realizacja nie jest absolutna i niepodważalna. Należy zatem uznać, że jej status obniżył się. Świadczą o tym chociażby oddolne

tęsknoty i romantyzacja czasów niedoboru i oszczędności żywnościowej („żyło się ciężko, ale szanowaliśmy żywność”) oraz odgórna ciągła krytyka praktyk wyrzucania żywności, która opiera się na restrykcyjnych definicjach normy niemarnowania żywności. Zatem oceny społeczne są nadal oparte na esencjalnych ujęciach marnotrawstwa żywności, natomiast w praktyce codziennej gospodarstw domowych dominuje bardziej otwarte i liberalne podejście. W szczególności odgórne krytyki zjawiska marnotrawstwa nie dostrzegają zmian, jakie zaszły na poziomie gospodarstw domowych. Zmiany te należy traktować jako próbę adaptacji do nowych warunków przy jednoczesnym utrzymaniu znaczenia zasady niemarnowania żywności. W rezultacie otrzymujemy normę, która jest otwarta – jej status został obniżony, ale nie jest zdegradowany całkowicie. Norma niemarnowania żywności może być również dostosowana do indywidualnych projektów tożsamościowych, co oznacza, że jej realizacja może być powiązana z różnymi motywacjami i wartościami społecznymi. Zapobieganie psuciu się żywności może być uzasadnione wartościami ekologicznymi (marnotrawstwo to degradacja zasobów przyrodniczych), religijnymi (marnotrawstwo to grzech), rodzinnymi (nie marnuję, bo tak mnie wychowano), ekonomicznymi (marnotrawstwo to strata pieniędzy), marketingowymi (oskarżenie o marnotrawstwo to utrata dobrego wizerunku firmy), systemowymi (marnotrawstwo sprzyja zjawiskom braku równowagi gospodarczo-przyrodniczej), politycznymi (zapobieganie marnotrawstwu to dobry postulat polityczny).

Przykłady innych norm średniego zasięgu

Należałoby zastanowić się, czy norma niemarnowania żywności jest wyjątkiem, czy też możemy wskazać inne reguły, które mają zbliżone cechy. Czy mamy do czynienia z podobnymi normami, czyli powszechnie podzielanymi, ale o ograniczonym zasięgu obowiązywania?⁴ Należy do nich między innymi reguła gościnności. W sytuacji gościny można uczestniczyć w dwóch rolach – jako gospodarz albo jako gość. Zgodnie z powszechnie przyjętą definicją sytuacji gospodarz udziela gościowi swoich zasobów, jednocześnie wymaga przestrzegania pewnych ramowych zasad, które ustalił. Natomiast gość korzystając z dobrodziejstw gościnności toleruje reguły ustalone przez gospodarza, nawet

⁴ Twierdzenia dotyczące reguły gościnności opieram na badaniach, będących częścią grantu Narodowego Programu Humanistyki „Archiwum Badań nad Życiem Codziennym” (2014–2019), które był prowadzone w latach 2017–2018 w trzech miastach Polski Zachodniej. W ich ramach w 2017 roku został ogłoszony konkurs pamiętnikarski, dotyczący tematyki gościnności. Oprócz konkursu pamiętnikarskiego przeprowadzono 58 wywiadów indywidualnych i jeden z parą. Respondenci byli dobierani poprzez kryterium zamieszkiwania oraz wiek. Brano również pod uwagę takie zmienne jak płeć, wykształcenie, status materialny, typ zabudowy mieszkalnej.

gdy mu one nie do końca odpowiadają. Jest to zatem pewna wersja wymiany społecznej (Blau 2006: 93–106), zazwyczaj polegającej na milcząco przyjętym układzie obopólnych zobowiązań. W tym przypadku również mamy do czynienia z ograniczaniem obowiązywania normy. Podczas badań respondenci często wspominali z nostalgią czasy częstych spotkań w gronie rodzin i przyjaciół, związanych z długim przebywaniem razem oraz zastawionym stołem. Obecnie ten zwyczaj ulega zatarciu i jest coraz rzadszy. Jest to związane z przekonaniem, że powszechna pogoń za codziennymi celami powoduje, że oddaliśmy się od siebie nawzajem. Tego typu myślenie jednak często pomija fakt, że reguła tradycyjnej gościnności nakłada dużą ilość zobowiązań na obie strony. Należą do nich przygotowanie potraw, udostępnienie przestrzeni w swoim domu, zakup prezentów, dojazd do miejsca spotkania, zorganizowanie opieki nad dziećmi i zwierzętami w domu, i inne. Dodatkowo coraz silniejsze zróżnicowanie stylów życia, postaw, wartości powoduje, że nie zawsze chcemy spotkać się z kimś z naszej rodziny, kto znacząco się od nas różni. Czas gościny jest pewnym zakłóceniem rutyny życia codziennego, wymaga dostosowania innych jej elementów. Dlatego spotkania oparte na ramie tradycyjnej gościnności stają się trudne do zrealizowania. Zamiast tego rozwijają się inne rodzaje bycia razem, które ograniczają lub całkowicie wychodzą poza sztywny schemat ról gość–gospodarz. Należą do nich kawa, obiad „na mieście”, impreza w wynajętym lokalu, wspólny wyjazd na wakacje, imprezy składkowe typu grill. Pozwalają one na utrzymywanie kontaktów w mniej krępującej formie, zdejmując zobowiązania gościnności (np. skromne spotkanie w formie kawy) albo likwidując podział na gościa i gospodarza (grill na łonie natury, wspólny wyjazd). Podobnie jak w przypadku normy niemarnowania żywności nadal utrzymuje się tęsknota za czasami świetności normy gościnności i towarzysząca jej krytyka obecnej alienacji społecznej. Również w tym przypadku jest to rezultat szerszych zmian systemowych i kulturowych społeczeństwa polskiego.

Twierdzenia na temat dwóch wcześniej opisywanych norm oparte są na badaniach empirycznych. Kolejne przykłady norm średniego zasięgu są próbą pokazania, że dzisiaj jest ich więcej. Jednak nie wszystkie ich cechy pokrywają się z regułą niemarnowania żywności oraz gościnności. Musiałyby one też zostać zweryfikowane badawczo. W taki sposób można rozpatrywać ograniczenie wymagań społecznych wobec osób, które są chore, nie w pełni sprawne. Stan choroby sprawia, że mniej wymaga się od danej osoby w domu, miejscu pracy i różnych przestrzeniach publicznych. Oczywiście to zależy od tego, czy otoczenie społeczne wie o istnieniu choroby, widzi jej objawy (np. orteza na nodze) oraz czy jest ona zalegitymizowana przez ekspertów (zaświadczenie od lekarza). W domu osoba chora nie musi wykonywać wszystkich obowiązków. Osoba chora również może uzyskać zwolnienie z miejsca pracy. Jeżeli oznaki choroby są widoczne, istnieją pewne przywileje w przestrzeni publicznej, np. ustąpienie

miejsca w środkach komunikacji miejskiej, większa uprzejmość i wyrozumiałość kierowców wobec pieszego niepełnosprawnego. W pewnym sensie norma ta jest powiązana również z podejściem do kobiet w ciąży oraz osób starszych. Cięża i starość oczywiście nie są stanami chorobowymi, ale wydzwięk zachowań otoczenia społecznego jest podobny. Choroba oznacza „przerwę w grach społecznych” takich jak konkurencja w pracy, osiągnięcie sukcesu zawodowego, podział prac domowych i tak dalej. W szczególności ma to miejsce, gdy zgodnie z Goffmanowską ramą naturalną traktuje się ją jako zdarzenie losowe, pech, coś co było niezależne od jednostki (Goffman 2006: 336–338). Reguła zwiększonej wyrozumiałości wobec chorych jest powszechna dzisiaj, ale jednocześnie nie jest to coś absolutnego i niepodważalnego. Można z nią negocjować w zależności od typu choroby i niepełnosprawności. Jest ona dostosowywana do możliwości niepełnosprawnego. Ponadto jej obowiązywanie wygasa z czasem. Im dłuższa jest choroba, im bardziej stan chorego się normalizuje lub poprawia, tym bardziej zaczyna on być ponownie i stopniowo obciążany usuniętymi zobowiązaniami.

Zasada wyrozumiałości wobec chorych jest powiązana z całym kompleksem innych norm, które pretendują do miana norm średniego zasięgu. Pierwsza z nich to norma dbania o własne zdrowie. Wartość zdrowia jest jedną z tych, które są najwyżej cenione społecznie. Zawody, które pomagają ją realizować, są jednymi z tych, które są najwyżej w hierarchii prestiżu zawodów (np. lekarze). Dzisiaj w społeczeństwie zmedykalizowanym w szczególności zwraca się uwagę na kultywowanie zdrowia (Jakubowska 2009: 81–89). Pod względem powszechności norma ta wpisuje się w pojęcie NŚZ. Coraz większe znaczenie zdrowia, przrzucanie obowiązków dbania o nie na jednostki (Wróblewski 2006: 5–10) stanowią odmienną tendencję wobec przekonania o malejącym statusie konieczności zużywania żywności oraz spotykania się w ramach gościnności. Co ciekawe, coraz silniejsze zobowiązanie dbania o własne zdrowie często wchodzi w konflikt z normą niemarnowania żywności („zjeść, ryzykować zdrowie czy wyrzucić?”) i ma priorytet wobec niej.

W pewnych kontekstach wyższy status niż dbanie o własne zdrowie ma dbanie o zdrowie najbliższych, a w szczególności dzieci. Szczególna opiekuńczość wobec własnych dzieci to kolejna norma, która jest społecznie powszechnie akceptowana. Podobnie jak w przypadku normy tradycyjnej gościnności mamy tutaj do czynienia z parą ról. Rodzic ma dużą władzę nad dzieckiem – może narzucać mu reguły postępowania, zachowania się – w zamian dając opiekę. Rodzic w tym przypadku przypomina „gospodarza”, a dziecko – „gościa”. Oczywiście wizje tego, jak powinna wyglądać poprawna opieka, są różne, ale dążenie do zapewnienia jak najlepszej opieki wydaje się trudne do porzucenia. Mało zarabiający rodzic niezapewniający opieki dziecku zawsze może stwierdzić jak w przypadku reguły niemarnowania, że „robi, co może”, „stara się”. Ujawnione

i niedające się usprawiedliwić trudną sytuacją materialną przykłady zaniedbania lub przemocy wobec dzieci są powszechnie potępiane. Różnica między normą opiekuńczości wobec własnych dzieci a pozostałymi wymienionymi regułami jest taka, że wydaje się ona w mniejszym stopniu podatna na wyjątki i odstępstwa – jest mniej otwarta. Dlatego łatwiej uznać normę opiekuńczości wobec cudzych dzieci (kogoś z rodziny, sąsiedztwa, szkoły, klubu sportowego) jako wyraźniej wpisującą się w koncepcję norm średniego zasięgu, bo pozostawia większą swobodę na negocjacje. Wskaźnikiem, który mógłby sugerować, że dzisiaj coraz mniej możemy liczyć na wsparcie własnych sieci społecznych w opiece na dziećmi, jest rosnące znaczenie opiekunek oraz instytucji szkoły w tym zakresie.

Kolejną normą z kompleksu opiekuńczo-zdrowotnego jest szacunek wobec żałoby innych i czasowe zawieszenie wymagań oraz konfliktów wobec osób przechodzących żałobę, w szczególności bliskich osoby, która umarła. Naruszenie tej normy spotyka się z dezaprobatą społeczną. Jej obowiązywanie może zamykać się w wąskim kręgu społecznym zmarłego. Norma ta może mieć szersze oddziaływanie, gdy umrze ktoś znany, zginie większa liczba osób, gdy jest to nagłaśniane przez media, oraz gdy zostanie ogłoszona żałoba narodowa. Najbardziej spektakularnym przykładem ostatnich lat w Polsce była żałoba po katastrofie smoleńskiej i po śmierci papieża Jana Pawła II. Wówczas na krótki okres doszło do zawieszenia konfliktów oraz ograniczenia pewnych praktyk społecznych (np. organizacji imprez, wydarzeń rozrywkowych). Wbrew osobom, które ogłaszały trwałość takich pojednań oraz powstanie nowych form solidarności w Polsce, miały one charakter „przelotnej wspólnoty” (Modrzyk 2014, 2015), która mimowolnie musiała się rozpaść w obliczu pluralistycznej natury rzeczywistości społecznej i wielowymiarowego pola konfliktów politycznych. Wydarzenia te pokazały z jednej strony powszechne podzielenie normy szacunku wobec żałoby, z drugiej strony limit jej zakresu obowiązywania. Angażowanie się w żałobę kogoś spoza własnego bliskiego kręgu ma swoje granice. W przypadku katastrofy smoleńskiej mówiono o „zmęczeniu żałobą”, „powrocie do normalności”.

W pracy *Spółczeństwo na zakręcie. Zmiany postaw i wartości Polaków w latach 1990–2018*, pomimo optyki badawczej nakierowanej na uchwycenie podziałów społecznych oraz zróżnicowanie wartości społeczeństwa polskiego, odnajdujemy wyniki badań, które przy głębszej analizie mogą wpisać się w założenia NŚZ (Marody i in. 2019). Rodzina jest od dawna na szycie hierarchii wartości Polaków. Oczywiście nie oznacza to, że dominuje jeden normatywny wzorzec rodziny. Niemniej jednak, jak zauważa Maja Sawicka (2019), tym, co łączy różne przekonania na temat oczekiwanych modeli rodziny, są ogólne założenia, dotyczące tego jak wygląda szczęśliwe życie rodzinne. Zaliczają się do nich takie kwestie jak stabilny związek intymny, możliwość wsparcia,

brak konfliktów oraz zaradność prowadząca do stabilności materialnej (Sawicka 2019: 111–114). Poza tymi generalnymi normami udanego życia rodzinnego, warto dodać, że rodzina, jakkolwiek byłby jej wzór, jest bardzo ważnym punktem odniesienia do oceny własnego życia.

Ostatnie wymienione przykłady norm średniego zasięgu musiałyby zostać zweryfikowane przez badania empiryczne. Można byłoby podać więcej kandydatek na status reguł⁵, które potencjalnie wpisałyby się w pojęcie NŚZ. Na potrzeby tego tekstu jednak powyżej opisane normy wystarczą, aby spróbować powiedzieć coś więcej na temat ich wspólnych cech.

Cechy norm średniego zasięgu

Wcześniej podkreśliłem, że NŚZ są powszechnie uznawane, ale jednak ich zakres oddziaływania jest limitowany. Co to oznacza w praktyce? Ich wypełnianie nie musi być pryncypialne. Jeżeli chcemy pozbyć się nadwyżek żywnościowych, norma niemarnowania musi być uzgadniana z tym, co wypada komuś podarować. Reguła gościnności może mieć swoje granice, kiedy gospodarz zachowuje się wulgarnie i agresywnie. Priorytet dbania o własne zdrowie jest mniejszy w sytuacji problemów finansowych („jak mocno mogę inwestować w zdrową żywność”) lub gdy chcemy zaspokoić własne pragnienia smakowe („od czasu do czasu mogę zjeść coś niezdrowego, bo to bardzo lubię”). Granice obowiązywania norm mogą mieć formę „przesady”, czyli sytuacji, kiedy pryncypialne wypełnienie danej zasady postępowania jest nadmiernie uciążliwe, karykaturalne, wstydlive (np. ściąganie pleśni z napoju i wypijanie reszty); lub/i wchodzić w konflikt w innymi normami i wartościami (chęć pójścia na koncert w sytuacji przedłużającej się żałoby narodowej). Znaczenie NŚZ również słabnie wraz z upływającym czasem. Im mniej świeża jest żywność, tym większego znaczenia nabiera zdrowie względem dobrego gospodarowania żywnością; im dzieci są coraz bardziej dorosłe, tym norma opiekuńczości ma coraz mniejsze znaczenie; im dłużej trwa żałoba, tym coraz bardziej jest uciążliwa; im bardziej choroba mija, tym bardziej można nakładać więcej obowiązków na osobę chorą.

Można w tym przypadku zastanawiać się nad tym, czy kontekstualność wypełniania norm społecznych i ich relatywizacja są zjawiskiem uniwersalnym, czy też kategoria NŚZ pozwala wskazać na coś nowego. Przykładowo możemy

⁵ Należą do nich reguła dbania o higienę własnego ciała, pomocniczość wobec najbardziej potrzebujących, opieka nad osobami starszymi, zakaz poruszania tematyki finansowej w pewnych sytuacjach, zawieszanie konfliktów podczas zabawy i świętowania, posiadanie partnera/ki do związku intymnego, pierwszeństwo sieci społecznych będących „tu i teraz” podczas wydarzeń publicznych. Szczegółowe uzasadnienie takich propozycji wymagałoby dłuższej argumentacji. Na potrzeby przedstawianego tekstu pozostaną przy ograniczonej liście przedstawianych NŚZ.

doszukać się wielu wyjątków dotyczących normy „nie zabijaj”. Każda norma ma swoje granice i zasięg obowiązywania. Zakres ważności NŚZ nie jest szeroki, co pozwala na wiele możliwości relatywizacji – znacznie więcej niż w przypadku takich norm jak „nie zabijaj”. Paradoksalnie zmniejszając zasięg obowiązywania norm poszerza się zakres normalności, tego co dozwolone, akceptowane. Jeżeli uznamy, że z punktu widzenia integracji kulturowej NŚZ rzeczywiście mają duże znaczenie, to raczej powinniśmy mówić o rozluźnionej i poszerzonej wspólnej normalności niż o zaniku norm.

NŚZ są otwarte i umożliwiają powiązanie z nimi zróżnicowanych wartości i praktyk. Powracając do normy niemarnowania żywności, można paradoksalnie stwierdzić, że duża ilość odpadków żywnościowych nie oznacza, że norma niemarnowania żywności jest nieprzestrzegana. Wyrzucona żywność oznacza, że przekroczono granice możliwości jej realizowania albo że nastąpiła taka koincydencja wydarzeń, które zwalniają z poczucia winy wyrzucającego (np. zlecono mi wyjazd służbowy i zepsuła się żywność w lodówce). Podobnie jest z gościnnością, coraz rzadsze spotykanie się w ramach tradycyjnie rozumianej gościnności nie oznacza, że ta norma nie ma znaczenia. To rozejście normy w formie idealnej oraz materialnego rezultatu działań jednostek jest dowodem, że normy te stają się coraz bardziej elastyczne. Taki proces częściowego obniżenia statusu pewnych norm oraz odejście od ich esencjalnych definicji ku bardziej otwartym formom i kontekstualnemu stosowaniu, jest konieczny w dzisiejszej skomplikowanej i dynamicznej rzeczywistości społecznej. Pozostanie przy substancjalnych, konkretnych definicjach poprawnego realizowania wymagań wielu reguł, skończyłoby się na silnie odczuwanych sankcjach wewnętrznych z powodu niemożności podłożenia im. Jednoczesne utrzymanie pozytywnego wizerunku siebie oraz znaczenia określonych norm w dzisiejszych warunkach jest możliwe w przypadku ich liberalnych wersji.

Normy społeczne dotyka podobny proces, który Axel Honneth dostrzegł w przypadku norm prawnych (Fraser, Honneth 2005; Honneth 1995). Normy prawne mają potencjał wykluczający. Grupy wykluczone, walcząc o własne uznanie wywołują presję, aby stały się one bardziej pojemne i dzięki temu umożliwiały szerszą inkluzję społeczną (np. historyczne poszerzenie definicji obywatelstwa umożliwiającego głosowanie w wyborach przez kobiety, ludność afroamerykańską). Reguły prawne stając się bardziej formalne muszą być również kontekstualnie stosowane, aby uwzględnić szczególne cechy sytuacji, do których się odnoszą. Jest to krok ku stworzeniu wspólnot posttradycyjnych, czyli maksymalnie inkluzywnych i nieopartych na esencjalnych modelach tożsamości, tak jak w przypadku prawicowych projektów polityczno-prawnych (Honneth 1999). To, co odbywa się w przestrzeni publicznej za pomocą walk o uznanie, odpowiada liberalizacji niektórych norm w przestrzeni prywatnej. Jeśli nie są to normy dzielące (poprawna seksualność, stosunek do historii i państwa, prawa

pracownicze), czyli nastawione na integrację wewnątrz danej grupy, ale potencjalnie antagonizujące ją z inną, tylko normy powszechnie obowiązujące, pozwalające jednostkom osiągać normatywne porozumienie w poprzek podziałów społecznych, to mogą stać się ważnym elementem wytwarzania solidarności społecznej. Na pewno integracja oparta na takich normach o średniej mocy wiązania praktyk nie zadowolą zwolenników powrotu do silnych wspólnot. Z punktu widzenia zróżnicowanego środowiska społecznego być może możemy liczyć tylko na taki niepewny fundament szukania porozumienia wśród przedstawicieli grup o przeciwstawnych stylach życia oraz poglądach politycznych. NŚZ pozwalają na współegzystowanie ze sobą takich osób i równoczesne życie w przeświadczeniu, że żyje się w świecie wspólnych prawideł. Dzięki temu można wytwarzać nieesencjalne obszary wspólnotowości.

NŚZ należy lokować pomiędzy dwoma typami norm społecznych. Z jednej strony mamy normy antagonizujące, niepodzielane powszechnie, będące przedłużeniem takich kwestii jak postawy wobec przeszłości (np. okresu PRL-u), otwartość na różnice seksualne, stosunek do uchodźców i różnic religijnych, dyskryminacji kobiet; regulacji systemu zatrudnienia, prawa do aborcji. W pluralistycznych społeczeństwach trudno sobie wyobrazić, że te sprawy mogą stać się przedmiotem porozumienia społecznego. Ich przestrzeganie lub nieprzestrzeganie wywołuje silne emocje, przez co stają się przedmiotem zainteresowania mediów. Być może silne skupienie uwagi publicznej na tych problemach promuje również wizję społeczeństw zantagonizowanych, zarówno w wersji lewicowej (agonistyczna wizja społeczeństwa Mouffe), jak i liberalnej (społeczeństwo niedających się pogodzić wizji „dobrego życia”), oraz odciąga nas od tego, co kulturowo spaja społeczeństwa. Na drugim krańcu spektrum są normy, które są powszechnie uznawane, ale nie odnoszą się do kwestii uważanych za ważne, przez co nie mogą być silnym medium integrującym. Można je zbiorczo nazwać technikami współbywania. Pozwalają one na trwanie interakcji, ale w mniejszym stopniu są powiązane ze sferą moralności społecznej. Przykładem ich są liczne rytuały interakcyjne (zachowanie się przy stole, sposoby zwracania się do siebie, zasady bycia uprzejmym) opisywane przez Ervinga Goffmana (2006) oraz reguły podtrzymujące konwersację Harolda Garffinkela (2007).

Normy średniego zasięgu, choć łączą jednostki ze sobą, mogą być wykorzystane odgórnie w celu ich dzielenia. Innymi słowy, mogą stać się częścią partikularnych polityk partyjnych i hegemonicznych projektów politycznych. Mogą być również łączone z normami antagonizującymi, takimi jak normy związane z seksualnością. Przykładowo norma ochrony dzieci może być zawłaszczana przez prawicowe środowiska polityczne po hasłem „brońmy dzieci przed ich seksualizacją przez środowiska LGBT”. Podobnie norma gościnności była wykorzystywana podczas dyskusji o możliwości przyjęcia uchodźców z Bliskiego Wschodu w Polsce. Z jednej strony przeciwnicy takiego rozwiązywania

bronili roli „gospodarza”, który ma prawa ustalać granice tego, co można w ich „domu”/kraju, decydować, kogo do niego zaprosić i „ugościć”. Natomiast zwolennicy przyjęcia uchodźców odnosili się do stereotypu polskiej gościnności i reguły wzajemności, która zobowiązuje nas do pomocy tym, którzy kiedyś nas gościli w potrzebie (przyjmowanie uchodźców z Polski w Iranie). Ten stereotyp był wykorzystywany podczas dyskusji o słuszności organizacji Euro 2012 w Polsce. Mówiono o tym, że będzie to okazja do pokazania światu polskiej gościnności. NŚZ mogą być również zawłaszczane przez władzę ekonomiczną. Przykładowo norma gościnności i podział na rolę gospodarza i gościa, jest używany w biznesie hotelarskim i turystycznym. Niektóre restauracje lub sieci supermarketów promują się jako ograniczające skalę marnotrawstwa żywności. NŚZ są powszechnie znanymi kodami kulturowymi, które mogą być wykorzystywane przez korporacje, ruchy i partie polityczne, które mogą zawężać ich otwartość, wypełniać je konkretnymi treściami, realizującymi esencjalne projekty tożsamościowe oraz partykularne interesy ekonomiczne. Pomimo tego, że NŚZ w życiu codziennym są często łączone z różniącymi się indywidualnymi modelami tożsamości, w życiu publicznym może zostać przeforsowana jedna ich dominująca wersja.

Wymienione NŚZ mają długą historię i dotyczą uniwersalnych momentów w życiu każdego z nas. Najbardziej jest to oczywiste w przypadku normy niemarnowania żywności, która dotyczy nie tylko ludzi, ale również wielu gatunków innych zwierząt⁶, co wynika z powszechnego doświadczenia zmagania się z niedoborami żywnościowymi. Reguła gościnności, opieka nad dziećmi, dbanie o własne zdrowie, szacunek wobec żałoby również mogą być określane jako normy o długiej, ale zmiennej historii. Przykładowo dzisiejsze zainteresowanie zdrowiem na pewno jest inne niż w czasach sprzed rewolucji przemysłowej i higienicznej. Zmiany społeczne wpływają na status, znaczenie norm oraz praktyki je realizujące. Korowody pogrzebowe, które zakłócały czasowo życie publiczne, zostały przeniesione na obszar cmentarzy (przejście z kaplicy do miejsca

⁶ Rozważając dzisiejsze czynniki związane z reprodukcją społeczną warto również odnieść się do pojęcia aktorów nieludzkich, co między innymi zawdzięczamy Latourowskiej teorii aktora sieci (Latour 2010; Abriszewski 2007) oraz filozoficznym nurtom związanym z posthumanizmem (Domańska 2013). W niniejszym artykule głównym polem rozważań jest kwestia integracji normatywnej. Pisząc o powszechności norm, kieruję się myśleniem antropocentrycznym, czyli mam na myśli podzielenie ich przez społeczność ludzką. Przyjmując perspektywę poszerzającą pole socjologicznej analizy do aktorów nieludzkich, możemy uznać, że historii niektórych norm możemy doszukiwać się w ewolucji reguł współżycia wśród gatunków zwierząt. Przykładowo Konrad Lorentz (1996) prezentował zjawisko rytualizacji agresji, próbując pokazać uniwersalizm niektórych mechanizmów obejmujący również społeczeństwa ludzkie. Ponadto aktorzy nieludzy mogą być punktem odniesienia w ustalaniu pewnych norm pomiędzy ludźmi (sposób traktowania zwierząt hodowlanych) lub też czynnie wymuszając negocjacje pomiędzy ludźmi (rosnące populacje gołębi miejskich i problem ich dokarmiania).

pochówku). Wcześniejsza zgoda na utrudnienie ruchu drogowego wynikała z szacunku wobec żałoby członka wspólnoty. Dzisiaj ten szacunek wyraża się zgoła inaczej, zamknięty jest zazwyczaj w małym kręgu społecznym żalobników (np. wyrozumiałość wobec niedyspozycji w pracy). Przywilej zakłócenia życia szerszej grupy osób, których żalobnicy bezpośrednio nie znają, jest dzisiaj zarezerwowany dla osób najbardziej znanych i wyjątkowych sytuacji.

Zatem norma szacunku dla żałoby i inne wspomniane reguły przechodzą transformacje. Obecnie ich tradycyjne rozumienia nie tylko są zbyt wymagające z perspektywy działającego aktora. Obniżenie statusu i uelastycznienie norm jest również uwarunkowane wielowymiarowością życia zbiorowego, wieloma funkcjami społecznymi, które muszą być symultanicznie wypełniane na poziomie porządku społecznego. Zdolność do zapewniania zróżnicowanych usług, kooperacja społeczna, wzajemne wypełnianie zobowiązań sprawia, że niektóre normy w dzisiejszych czasach muszą ulec względnej dewaluacji. Przykładowo nadmierne skupienie się na kwestii zużycia żywności mogłoby utrudnić kontakty społeczne („nie mogę spotkać się z kimś w restauracji, bo muszę zjeść dzisiejszy obiad”), pełnienie ról zawodowych („nie mogę zostać po godzinach w pracy i zjeść na miejscu, ponieważ w domu zepsuje się mięso”). Chęć wyjazdu na wakacje, spotkania się z kimś, zrobienia wykwinetnego obiadu dla gości, pozostania po godzinach w pracy sprawia, że priorytet wykorzystania nadwyżki żywnościowej musi zostać przesunięty na drugi plan. Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku reguły tradycyjnej gościnności, której częste wypełnianie zarówno w roli przygotowującego spotkanie gospodarza, jak i przybywającego gościa staje się dzisiaj trudne do realizacji.

Granica stosowania określonej normy oznacza zakres tolerancji na zaburzenie podstaw funkcjonowania własnego życia codziennego. Zakłócenie w tym przypadku można rozumieć jako utrudnienie płynnego przechodzenia między różnymi sferami zobowiązań. Chęć realizowania wielu funkcji, celów sprawia, że niektóre normy nie mogą stawać się dominujące w danym czasie i przestrzeni. Obniżenie zasięgu obowiązywania norm, do poziomu „średniego” jest zatem dowodem na coraz większą złożoność życia codziennego, jego zagęszczenie normatywne, uwikłanie w coraz bardziej złożone sieci wzajemnych zobowiązań. Jest to również dowód, że dzisiejsza rzeczywistość nie opiera się na modusie działania „albo albo”, ale „jak i” (Drozdowski 2009: 325–326; Marody 2014: 160–163). W przypadku NŚZ logika „jak i” sprawia, że da się tylko częściowo wywiązać ze zobowiązań. Natomiast częsta krytyka takiego stanu rzeczy cały czas jest zakorzeniona w myśl schematu „albo albo” – albo marnujesz albo nie; albo jesteś gościnny, albo odchodzisz od niej; albo szanujesz żałobę, chorobę innych, albo jesteś nieczuły. Na poziomie świadomościowym, krytykując innych nie dostrzegamy wielowymiarowości życia codziennego i wybieramy model myślenia „albo albo”. Różni się to od pragmatycznej logiki „jak i”, która

dominuje w codziennej praktyce i liberalnej ewaluacji działań własnych. Zatem utrzymanie dynamiki społecznej, tempa zmian na poziomie życia codziennego, ale również porządku społecznego, gospodarki, działania instytucji, wymaga otwartych norm. W rezultacie z jednej strony powszechna jest logika „jak i”, umożliwiająca wielowymiarowe trwanie społeczeństw, z drugiej strony – jeżeli wyizolujemy dany fragment życia społecznego – materialny rezultat praktyk może być niezadowolający (np. duża ilość odpadków żywnościowych).

Normy z zasady mają być regułami postępowania, czyli stabilizatorami praktyk społecznych sprawiających, że odbywają się one według określonych przewidywalnych wzorów. Taka moc stabilizacyjna w przypadku NŚZ jest ograniczona i może prowadzić do zawodu oraz negatywnej ewaluacji tego, jak są wypełniane funkcje w określonej sferze społecznej. Dzieje się tak zazwyczaj, gdy zapomnimy o wielowymiarowości dzisiejszego życia społecznego i zaczniemy postrzegać określony skrawek rzeczywistości społecznej tak jakby był wyizolowany, nie wchodził w relacje z innymi. Być może ceną za utrzymanie różnorodności społecznej jest ciągle niezadowolenie z tego, jak wypełniane są poszczególne zobowiązania społeczne. Niemniej jednak ograniczona siła porządkowania przebiegu praktyk to zawsze więcej niż jej brak. Dzięki NŚZ możliwe jest przynajmniej częściowe porozumienie między różniącymi się jednostkami i grupami. Powrót do esencjalnych wytycznych realizowania określonym norm nie jest również możliwy bez ograniczenia tempa zmian społecznych. Jeżeli zmiany społeczne wymagają większej otwartości określonych norm, pozwalającej na równoczesne realizowanie różnych, często sprzecznych zobowiązań, to konserwatywne postulaty powrotu do tego, co się utraciło (szanowania żywności, częstszych spotkań rodzinnych, jedzenia żywności „naturalnej”), odwrotnie, będą nieuchronnie wymagały ograniczenia tempa zmian, poprzez ograniczenie płynności działania jednostek w życiu codziennym. Biorąc to pod uwagę, NŚZ można określić poprzez metaforę „nasmarowanego łańcucha”. Tak jak smar pozwala na płynne przekazywanie łańcucha między zębatkami, tak NŚZ umożliwiają częste i niezakłócone przełączanie się między różnymi logikami funkcjonowania oraz ograniczanie zakłóceń działania w życiu codziennym. Innymi słowy proces uśredniania statusu norm daje większą elastyczność adaptacyjną, ponieważ dzięki obniżeniu poprzeczki zobowiązań społecznych, jednostki łatwiej przechodzą do porządku dziennego nad nie do końca zadowolającymi rezultatami swoich działań.

Jeżeli uznamy, że dzisiejsza codzienność jest zagęszczona normatywnie i NŚZ pozwalają na wywiązywanie się z różnorodnych zobowiązań społecznych, to wówczas możemy zaproponować istnienie pewnej normy nadrzędnej, swoistej normy norm. Wpisowałyby się ona w to, co potocznie określa się mianem „ogarniania życia” (Sawicka 2019: 114–119). Kategoria „ogarniania życia” ma różne wymiary. Wpisuje się w nią roszczenie dotyczące życiowej zaradności i samodzielności („stawanie na własnych nogach”).

Innym aspektem „ogarniania życia” [...] jest sprawne radzenie sobie z życiowymi okolicznościami. Chodzi tutaj nie tyle o [...] samodzielność życiową, ile na przykład o skuteczne i efektywne godzenie różnych obowiązków czy sfer życia. W ten sposób wypowiadają się przede wszystkim kobiety, którym udało się (lub się udaje) równolegle opiekować dzieckiem i pracować bądź studiować, a także osoby, które łączą pracę i studia. [...] tutaj kluczowe znaczenie ma nie tyle efekt działań (wysokie zarobki albo świetne wyniki na studiach), ile sama postawa względem życia: aktywna i konsekwentna, zakładająca niepoddawanie się w obliczu codziennych trudności (Sawicka 2019: 114–119).

Zatem normą norm będzie umiejętność możliwie bezkonfliktowego łączenia różnych sfer życia i tworzenie z życia codziennego możliwie spójnego systemu działań, pozwalających wywiązywać się ze zróżnicowanych zobowiązań społecznych.

Przemijanie znaczenia niektórych norm sprawia, że czasy, kiedy miały one większe znaczenie, darzone są tęsknotą. W przeszłości „wykorzystywano żywność”, „częściej się goszczono”, „żywność była zdrowsza”, „szanowano bardziej starszych”. W zależności od kontekstu człony binarnej opozycji przeszłość–teraźniejszość są w różny sposób wartościowane. Pod względem poziomu życia, dostępu do dóbr, wiedzy można lepiej oceniać teraźniejszość. Jednak w przypadku dyskusji o NŚZ często pojawia się odwrotny wzorzec wartościowania – „dobra” przeszłość *versus* „zła” teraźniejszość. Przeszłość jest romantyzowana jako czasy, w których żyło się trudniej, ale za to przestrzegano pewnych zasad, które dzisiaj są tracone. Obniżanie statusu norm nie dokonuje się nagle. W tym przypadku mówimy raczej o ewolucyjnych i stopniowych zmianach. Coraz rzadsze spotykanie się w formie reguły gościnności nie dokonało się z dnia na dzień, tylko na przestrzeni ostatnich dwóch, trzech dekad. Rozmowa o NŚZ może być zatem papierkiem lakmusowym krytyki takich stopniowych zmian kulturowych. Tęsknota za wypełnianiem określonych norm zazwyczaj dotyczy refleksji nad ogólną zmianą społeczną. W przypadku odniesienia się do działań własnych pojawia się lekkie poczucie winy lub wstyd. Generalnie nie są to jednak silnie karzące samooceny. Zazwyczaj kończą się one krótkotrwałym nieprzyjemnym uczuciem oraz świadomością, że zrobiło się coś źle. Randal Collins (2011) wskazuje, że normy regulujące rytuały zbiorowe są wypełniane emocjami. Aby je przestrzegać, potrzebna jest ciągle odnawiana energia emocjonalna. NŚZ nie powodują silnych emocji. Przykładowo brak realizacji normy niemarnowania żywności zazwyczaj jest powiązany z lekkim rozdrażnieniem oraz krótkoterminowymi wyrzutami sumienia. Jednak chęć podtrzymania płynności życia codziennego, poczucia normalności i rutyny, powoduje, że emocje te są krótkotrwałe. Nad porażkami w wypełnianiu NŚZ przechodzi się szybko do porządku dziennego. Dzięki temu można ponownie rozpocząć zmagania z wymaganiami stawianymi przez daną normę. Czyli kolejnym dowodem na średnią

siłę obowiązywania norm są przede wszystkim określone emocjonalne i świadomościowe reakcje na nieudaną ich realizację, które z jednej strony mówią nam o tym, co jest obowiązujące („wiem, że powinienem być zrobić inaczej”, „wiem, że powinienem być bardziej postarać się”), ale z drugiej strony nie są silnie karzące.

Nadal możemy spotkać osoby, które wyjątkowo pryncypialnie przestrzegają tego, co wymaga dana norma. Jest to między innymi część przedstawicieli starszego pokolenia, którzy przypominają o tradycyjnym sposobie wypełniania zobowiązań społecznych. Są to „herosi” danych norm, których starania są traktowane z szacunkiem. Ich standardy jednak nie są przenoszone na własne życie codzienne. Przykładowo może to być ktoś, kto bardzo starannie zjada kupioną żywność. Oczywiście nie dotyczy to całego starszego pokolenia, ponieważ duża jego część zmienia swoje rutyny wraz ze zmieniającymi się warunkami społecznymi. Drugą grupę stanowią osoby z młodszego pokolenia, dla których dana norma jest powiązana z ważną częścią tożsamości. W obrębie praktyk żywnościowych mogą to być freeganie, czyli osoby wyciągające żywność ze śmietnika; lub osoby, które bardzo uważnie wykorzystują żywność ze względu na przekonania ekologiczne. Perfekcjonistyczne wypełnianie norm, których status uległ dewaluacji, powoduje reakcje szacunku, ale również uśmiechy komunikujące, że to jest przesada, coś dziwnego, nienormalnego i przemijającego.

NŚZ pozwalają na elastyczne dostosowanie do indywidualnej tożsamości jednostki. Umożliwiają realizowanie swojego własnego projektu tożsamościowego i jednoczesne bycie członkiem szerszej zbiorowości. Wpisuje się to w pojęcie normalnych oryginalności Rafała Drozdowskiego.

Orientowanie się na normalną oryginalność to pewien kompromis między potrzebą bycia kimś „wyjątkowym” i „osobnym” a potrzebą potwierdzania się jako „społeczny normals”, jako osoba, która doskonale wie, czego oczekuje od niej społeczeństwo in gremio, czego oczekują od niej jej bliźni i dalsi partnerzy społeczni – i która chce w tych oczekiwaniach nie zawodzić. [...] [Normalne oryginalności przyp. A.M.] [p]ozwalają myśleć o sobie jako o jednostce, która zadowala zarówno tych, którzy życzą sobie postrzegać ją jako niezależny i mocny podmiot, jak i tych, którzy chcą traktować ją jako lojalną częśćkę wspólnoty (Drozdowski 2012: 336, por. Drozdowski, Krajewski 2008: 622–623).

Konstatacja ta kolejny raz potwierdza, że dzisiaj dominującym modusem funkcjonowania nie jest logika „albo albo”, ale „zarazem/jak i”. Czyli próbujemy jednocześnie realizować wręcz przeciwstawne zobowiązania, w tym przypadku pomiędzy potrzebą przynależności do wspólnoty i odróżnienia się. NŚZ pozwalają właśnie na bycie takim „normalnym oryginałem” dzięki ich otwartości oraz temu, że można je łączyć z różnymi wartościami. Czyli w praktyce możemy robić to samo, ale posiadać inny współczynnik humanistyczny w rozumieniu Znanieckiego, czyli subiektywne sensory powiązane z daną praktyką.

Zachowanie może wydawać się konformistyczne lub też wchodzące w bieżące mody, ale jednocześnie mnożyć zróżnicowanie społeczne (na przykład oszczędzam żywność z powodów religijnych, konserwatywnych lub lewicowych, antysystemowych, antykonsumpcjonistycznych). NŚZ nawet nie wymagają takich samych praktyk, dając jednostkom możliwość na wybranie wariantów rozciągających się pomiędzy restrykcyjnym a bardziej liberalnym sposobem ich realizowania. Znaczenia i wartości powiązane z normami oraz konkretne praktyki je realizujące mogą mieć wzorce klasowe (Bourdieu 2006, 2008). To zróżnicowanie jednak nie zmienia faktu, że NŚZ są powszechnie uznawane. Osoba z klasy ludowej będzie inaczej realizowała normę niemarnowania żywności niż osoba z klasy wyższej. Niemniej jednak obie osoby będą równie wzburzone, gdy usłyszą doniesienia o dużej skali marnotrawstwa żywności i zgodzą się, że powinno się ograniczać to zjawisko. Werbalnie się zgadzając, obie strony mogą jednak wiązać z tym inne motywacje, znaczenia i mieć różne wizje praktycznych rozwiązań tego problemu.

Dyskutując o NŚZ powinniśmy również poruszyć zagadnienie kooperacji społecznej. W polskich debatach od dawna mówi się o niskim poziomie kapitału społecznego. Gotowość do współpracy i zaufania, którego ona wymaga, są istotne dla jego rozwoju. Niemniej jednak współpraca nie dokonuje się w próżni. Wymaga ona wspólnego uznania, co jest ważne. NŚZ mogą być takim katalizatorem wspólnych działań w sferze publicznej (np. składki żywności, które odnoszą się do sloganu „nie marnuj, pomóż potrzebującym”, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zbierająca na aparaturę porodową). Niemniej jednak NŚZ będą częściej odnosiły się do „ukrytych”, to znaczy niedostrzegalnych, obszarów kooperacji w sferze niepublicznej. Przykładami tego będzie wspólna organizacja spotkań rodzinnych, wymiany żywnościowe, które wynikają z normy troski o zdrowie dziecka (dawanie warzyw z własnego ogródka dzieciom, które studiują w innym mieście; opiekowanie się wnuczkami przez dziadków podczas wyjazdu wakacyjnego własnych dzieci) oraz niechęci marnowania żywności (dawanie resztek żywnościowych po imprezach okolicznościowych). NŚZ umożliwiając współpracę są również medium łączącym sferę prywatną z publiczną, instytucjami społecznymi, organizacjami. Znaczenie norm jest kształtowane w procesie socjalizacji, w szczególności w najbliższym otoczeniu jednostki. Osoba wyposażona w taki bagaż socjalizacyjny funkcjonuje w różnych sferach. Powoduje to konieczność adaptowania i negocjowania reguł postępowania. Zatem NŚZ nie tylko są reprodukowane w życiu codziennym, ale również w innych sferach społecznych. W miejscu pracy norma niemarnowania żywności aktualizuje się w momencie ustalania reguł użytkowania wspólnej lodówki, gdy dyskutuje się z przełożonym o konieczności wyrzucania niesprzedanej żywności lub przynosi się do pracy i rozdaje niewykorzystaną nadwyżkę żywnościową. Reguła gościnności na poziomie instytucji pojawia się, gdy są

organizowane wigilie pracownicze, lub gdy działa się w sferze usług przypominającej gościnę (hotelarstwo, turystyka). Norma dbania o własne zdrowie ma znaczenie również w stosunkach pracowniczych (zdrowie jako podstawa własnej kariery lub wykonywania obowiązków przez pracownika) oraz jako ważny mechanizm prewencyjny funkcjonowania służby zdrowia. Jako łatwe do odczytania kody komunikacyjne, wspomniane normy również są wykorzystywane przez partie polityczne, ruchy społeczne, przedsiębiorstwa i media. W każdej sferze społecznej uzgadnianie znaczenia norm jest uwarunkowane logiką funkcjonowania jej (np. wyważanie normy niemarnowania żywności z regulacjami higienicznymi oraz własnym interesem ekonomicznym w zakładach gastronomicznych). Zatem NŚZ umożliwiają współpracę, ale również dzięki swej uniwersalności i powszechności obowiązywania łączą różne obszary społeczne.

Podsumowanie

Pojęcie NŚZ wymaga dalszej konceptualizacji i ugruntowania w badaniach empirycznych. Jest to jednak kategoria, która pozwala nam dyskutować o znaczeniu porządku normatywnego dla utrzymywania solidarności społecznej zróżnicowanych społeczeństw. Dzięki niemu możemy bardziej zrównoważyć debatę w obrębie socjologii, która silnie koncentruje się na podkreślaniu procesu dyferencjacji i dezintegracji, co nie pozwala na mówienie o powszechnie podzielanych normach. Wraz z takim założeniem normy można traktować jako narzędzie dyscyplinowania lub też narzucania hegemonii. Wspólność staje się czymś, co nieuchronnie musi być narzucone i ujednotwica społeczną różnorodność. W niniejszym tekście dokonano polemiki z takim sposobem myślenia, nie negując jego zasadności w określonych kontekstach. Zgodnie z prezentowaną tutaj perspektywą normy mogą łączyć zróżnicowanych aktorów społecznych i być powszechnie uznawane. Wspólna normalność może być czymś, co jest negocjowane oddolnie. Zbiorowe rezultaty takiego procesu mogą być często trudne do zaakceptowania, tak jak ma to miejsce w przypadku krytyki wyrzucania dużej ilości żywności. Najlepszym obszarem do badania NŚZ jest codzienność i praktyki wspólne wszystkim jednostkom. Bez względu na dochód i poglądy każda osoba musi gospodarować zapasami żywnościowymi, w pewnym momencie życia odnieść się do żałoby innych, opiekować się dziećmi własnymi lub obcymi oraz dbać o zdrowie. Takie wspólnie uznawane normy nie przeczą temu, że się jednocześnie różnymi. Pozwalają jednak wskazywać na to, że są pewne kwestie, które dzielimy razem. Zatem nawoływanie do powrotu do silnych i esencjalnych wspólnot i tezy o denormatywizacji społeczeństw to skrajności. NŚZ pozwalają wypełnić lukę pomiędzy nimi, podkreślając możliwość nierestrykcyjnej integracji normatywnej współczesnych społeczeństw.

Bibliografia

- Abriszewski, Krzysztof. 2007. Teoria aktora-sieci Bruno Latoura. *Teksty Drugie*, 1–2: 113–126.
- Baudrillard, Jean. 2006. *Spółczesność konsumpcyjna: jego mity i struktury*. Przekład Sławomir Królak. Warszawa: Sic!
- Berger, Peter L., Thomas Luckmann. 1983. *Spółczesne tworzenie rzeczywistości*. Przekład Józef Niżnik. Warszawa: PIW.
- Blau, Peter M. 2006. Wymiana społeczna. Przekład Dariusz Niklas. W: A. Jasińska-Kania i in. red. *Współczesne teorie socjologiczne*. T.I. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 93–106.
- Bourdieu, Pierre. 2006. Dystynkcja: klasy i klasyfikacje. Przekład Piotr Biłos. W: A. Jasińska-Kania i in. red. *Współczesne teorie socjologiczne*. T.I. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 634–650.
- Bourdieu, Pierre. 2008. Co tworzy klasę społeczną? O teoretycznym i praktycznym istnieniu grup. Przekład Jakub Maciejczyk. *Recykling Idei*, 11: 36–46.
- Campbell, Colin. 2006. Kupuję, więc wiem, że jestem. Metafizyczne podstawy nowoczesnego konsumeryzmu. Przekład Maja Brzozowska-Brywczyńska. *Kultura Popularna*, 4, 18: 47–59.
- Coser, Lewis A. 2006. Społeczne funkcje konfliktu. Przekład Antoni Z. Kamiński. W: A. Jasińska-Kania i in., red. *Współczesne teorie socjologiczne*. T.I. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 478–481.
- Collins, Randal. 2011. *Łańcuchy rytuałów interakcyjnych*. Przekład Katarzyna Suwada. Kraków: Nomos.
- Domańska, Ewa. 2013. Humanistyka Ekologiczna. *Teksty Drugie*, 1–2: 13–32.
- Drozdowski, Rafał. 2009. *Obraza na obrazy. Strategie społecznego oporu wobec obrazów dominujących*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Drozdowski, Rafał, Marek Krajewski. 2008. Zakończenie. W: R. Drozdowski, M. Krajewski, red. *Wyobrażenia społeczna: horyzonty, źródła, dynamika*. Poznań: UAM, 615–630.
- Drozdowski, Rafał. 2012. Normalne oryginalności. W: R. Drozdowski i in., red. *Narzędziownia. Jak badaliśmy (niewidzialne) miasto*. Warszawa: Bęc Zmiana, 331–332.
- Federacja Polskich Banków Żywności. 2018. *Raport Federacji Polskich Banków Żywności – nie marnuję jedzenia 2018*.
- Foucault, Michael. 2006. Trzy typy władzy. Przekład Małgorzata Kowalska. W: A. Jasińska-Kania i in., red. *Współczesne teorie socjologiczne*. T.I. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 512–536.
- Fraser Nancy, Axel Honneth. 2005. *Redystrybucja czy uznanie? Debata filozoficzno-polityczna*. Przekład Monika Bobako i Tomasz Dominik. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP.
- Garfinkel, Harold. 2007. *Studia z etnometodologii*. Przekład Alina Szulżycka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gergen, Kenneth J. 2009. *Nasycone Ja. Dylematy tożsamości w życiu współczesnym*. Przekład Mirosława Marody. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Goffman, Erving. 2006. Pierwotne ramy interpretacji. Przekład Marek Ziółkowski. W: A. Jasińska-Kania i in., red. *Współczesne teorie socjologiczne*. T.I. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 336–347.
- Goffman, Erving. 2006. *Rytuał interakcyjny*. Przekład Alina Szulżycka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Gouldner, Alvin W. 1970. *The Coming Crisis of Western Sociology*. New York: Avon Books.
- Habermas, Jürgen. 2005. *Faktyczność i obowiązywanie: teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*. Przekład Adam Romaniuk i Robert Marszałek. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Habermas, Jürgen. 2002. *Teoria działania komunikacyjnego*. T. I. Przekład Andrzej M. Kaniowski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Homans, George C. 2006. Podstawowe procesy społeczne. Przekład Jan Olbrycht. W: A. Jasińska-Kania i in., red. *Współczesne teorie socjologiczne*. T.I. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 72–81.
- Honneth, Axel. 1995. *The Struggle for Recognition. The Moral Grammar of Social Conflicts*. Translation J. Anderson. Cambridge: Polity Press.
- Honneth, Axel. 1999. Post-traditional Communities: A Conceptual Proposal. W: A. Honneth. *Disrespect. The Normative Foundations of Critical Theory*. Cambridge: Polity Press, 254–262.
- Jakubowska, Honorata. 2009. *Socjologia ciała*. Poznań: UAM.
- Kaczmarczyk Michał. 2007. Radykalny funkcjonalizm Niklasa Luhmanna na tle współczesnej teorii społecznej. W: N. Luhmann. *Systemy społeczne*. Przekład Michał Kaczmarczyk. Kraków: Nomos.
- Krajewski, Marek. *Fantazja: niech to się wreszcie skończy*. <https://www.dwutygodnik.com/artukul/7009-fantazja-niech-to-sie-wreszcie-skonczy.html>. Dostęp 07.09.2019.
- Laclau, Ernesto, Chantal Mouffe. 2007. *Hegemonia i socjalistyczna strategia. Przyczynek do projektu radykalnej polityki demokratycznej*. Przekład Sławomir Królak, Sławomir Sierakowski. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP.
- Latour, Bruno. 2010. *Splatając na nowo to, co społeczne: wprowadzenie do teorii aktorów-sieci*. Przekład Aleksandra Derra, Krzysztof Abriszewski. Kraków: Universitas.
- Lorentz, Konrad. 1996. *Tak zwane zło*. Przekład Agata D. Tuszyńska. Warszawa: PIW.
- Luhmann, Niklas. 2007. *Systemy społeczne*. Przekład Michał Kaczmarczyk. Kraków: Nomos.
- Maffesoli, Michel. 2008. *Czas plemion: schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*. Przekład Marta Bucholc. Warszawa: WN PWN.
- Marcuse, Herbert. 1991. *Człowiek jednowymiarowy: badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*. Przekład Wiesław Gromczyński, Stanisław Konopacki. Warszawa: PWN.
- Marody, Mirosława. 2014. *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Marody, Mirosława i in., red. 2019. *Społeczeństwo na zakręcie. Zmiany wartości Polaków w latach 1990–2019*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Merton, Robert K. 1982. *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*. Przekład Ewa Morawska. Warszawa: PWN.
- Mouffe, Chantal. 2005. *Paradoks demokracji*. Przekład W. Jach i in. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP.
- Modrzyk, Ariel. 2014. Dynamika grupowa i komunikacyjna deindywidualizacji konfliktowo-rezonujących. W: M. Krajewski, M. Zawodna, red. *Deindywidualizacja. Socjologia zachowań zbiorowych*. Warszawa: Bęc Zmiana, 231–252.
- Modrzyk, Ariel. 2015. Hegemoniczne potencje kościoła rzymskokatolickiego w Polsce na podstawie dynamiki emocjonalnej katastrofy smoleńskiej. W: A. Kuształ, S. Czapnik,

- red. *Religia i Kościoły w polskiej przestrzeni publicznej*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 59–76.
- Modrzyk, Ariel. 2019. *Spółczesność marnotrawców? Funkcje i status normy niemarnowania żywności*. Kraków: NOMOS.
- Parsons, Talcott, Neil J. Smelser. 2006. Funkcjonalne zróżnicowanie społeczeństwa. Przekład Alina Bentkowska. W: A. Jasińska-Kania i in., red. *Współczesne teorie socjologiczne*. T.I. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 390–403.
- Rawls, John. 1998. *Liberalizm polityczny*. Przekład Adam Romaniuk. Warszawa: PWN.
- Sawicka, Maja. 2019. Sukcesy i porażki. W: M. Marody i in., red. *Spółczesność na zakręcie. Zmiany wartości Polaków w latach 1990–2019*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 107–121.
- Wróblewski, Michał. 2006. Nowe szaty healthismu. Self-tracking, neoliberalizm i kapitalizm kognitywny. *Acta Universitatis Lodzianensis Folia Sociologica*, 58: 5–23.
- Ziółkowski, Marek. 2006. Teoria socjologiczna początku XXI wieku. W: A. Jasińska-Kania i in., red. *Współczesne teorie socjologiczne*. T.I. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 15–32.